

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stosunki-miedzynarodowe/80531,Brak-zgody-Polski-na-przemarsz-wojsk-sowieckich-w-1939-r.html>



Defilada Armii Czerwonej Moskwie

ARTYKUŁ

Brak zgody Polski na przemarsz wojsk sowieckich w 1939 r.

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

Autor: SEBASTIAN PILARSKI 13.04.2021

Historycy wielokrotnie analizowali kwestię ewentualnej zgody polskiego rządu na przemarsz wojsk sowieckich przez terytorium Rzeczypospolitej w 1939 r. W sierpniu tego roku Moskwa podjęła kolejną próbę uzyskania aprobaty dla

planów wprowadzenia Armii Czerwonej do Polski, jako kraju objętego wielostronnymi gwarancjami pomocy na wypadek zagrożenia ze strony Niemiec.

Wcześniej zostały odrzucone dwie propozycje Mołotowa (odpowiednio z 2 czerwca i 3 lipca) przewidujące możliwość udzielenia sowieckiej „pomocy” wybranym państwom europejskim w przypadku:

- braku formalnej prośby o takowe wsparcie;
- tzw. agresji pośredniej, tj. „wewnętrznego przewrotu bądź zmiany kursu politycznego w [kierunku] ugody z agresorem”.

Sowiecka koncepcja i jej polskie odczytanie

Koncepcja przemarszu została wysunięta przez marsz. Klimenta Woroszyłowa 14 sierpnia 1939 r. podczas trójstronnych brytyjsko-francusko-sowieckich rozmów sztabowych prowadzonych w Moskwie. Zgodnie z jej założeniami władze Rzeczypospolitej miały umożliwić przemarsz Armii Czerwonej (przez Wileńszczyznę i Małopolskę Wschodnią) w przypadku działań wojennych prowadzonych przeciwko Niemcom, gdyż był to jedyny sposób na włączenie się niegraniczającego bezpośrednio z III Rzeszą Związku Sowieckiego do wojny.

Pomimo nacisków Paryża i Londynu władze RP nie przystały na żądanie, podając 20 sierpnia następujące uzasadnienie:

- wkroczenie Armii Czerwonej nie jest jednoznaczne z jej przystąpieniem do działań wojennych;
- zgoda oznaczałaby rozpoczęcie faktycznej okupacji części ziem polskich wobec braku możliwości kontrolowania sowieckiej administracji wojskowej i cywilnej;
- państwo polskie zostałoby całkowicie uzależnione od politycznej woli Moskwy;
- wojska sowieckie pozostałyby na stałe na polskim terytorium.

Strona polska wyraźnie zaznaczyła, że powyższe stanowisko jest znane władzom ZSRS, w związku z czym przedstawienie zgody na przemarsz jako warunku niezbędnego do kontynuowania negocjacji z Paryżem i Londynem świadczy, iż Moskwa tak naprawdę nie dąży do zawarcia porozumienia.



**Klimient Jefriemowicz
Woroszyłow (1881-1969)**

Nie dla IV rozbioru

Ocena sowieckiej propozycji została kilkakrotnie powtórzona przez przedstawicieli polskich kół wojskowych i dyplomatycznych w rozmowach z reprezentantami Francji i Wielkiej Brytanii, a min. Beck wprost nazwał ewentualną zgodę za faktyczną akceptację czwartego rozbioru Polski.



Wacław Teofil Stachiewicz
(1894-1973)

Szef MSZ klarował zachodnim dyplomatom, że Sowieci dążą do osiągnięcia pokojowymi metodami celów, których nie zrealizowali zbrojnie w 1920 r. Identyczne stanowisko prezentował szef Sztabu Głównego Wojska Polskiego gen. Wacław Stachiewicz:

„Nie jest ważne, czy wojna zostanie wygrana czy przegrana, jeśli Rosjanie będą na naszym terytorium, pozostaną na nim; Polska nawet zwycięska, poddana zostanie amputacji, czyż bowiem sojusznicy rozpoczną wojnę, by zmusić wojska rosyjskie do opuszczenia terytoriów okupowanych?”

Trafność tych przypuszczeń w pełni potwierdziła się już w październiku 1939 r. po „dobrowolnym” udostępnieniu swego terytorium Armii Czerwonej przez państwa bałtyckie oraz po zakończeniu II wojny światowej, w której Polska znajdowała się w gronie państw tworzących zwycięską koalicję antyhitlerowską.

Szef MSZ klarował zachodnim dyplomatom, że Sowieci dążą do osiągnięcia pokojowymi metodami celów, których nie zrealizowali zbrojnie w 1920 r. Identyczne stanowisko prezentował szef Sztabu Głównego Wojska Polskiego gen. Wacław Stachiewicz.

Co warte podkreślenia, rząd ZSRS nie wydał nawet deklaracji, iż w przypadku ewentualnej zgody na przemarsz wyrzeknie się roszczeń terytorialnych wobec państw bałtyckich, Polski i Rumunii. Znana jest natomiast wypowiedź Stalina, z której wynika, że ZSRS nigdy nie przewidywał przyjęcia roli gwaranta granic Rzeczypospolitej.

Ponadto strona polska w o wiele większym stopniu niż państwa zachodnie zdawała sobie sprawę ze skali zbrodni popełnionych w Związku Sowieckim, znacznie większej w tym okresie od zbrodni popełnionych przez III Rzeszę.

Koncept „przemarszu” w rozgrywce dyplomatycznej

Nie ulega wątpliwości, że po zawarciu trójstronnego sojuszu Polska utraciłaby znaczenie jako sojusznik państw zachodnich, a jej miejsce zajęłoby ZSRS. Ten wzgląd nie decydował jednak o decyzji władz II RP, choć takie zagrożenie w Warszawie dostrzegano.

Strona polska w o wiele większym stopniu niż państwa zachodnie zdawała sobie sprawę ze skali zbrodni popełnionych w Związku Sowieckim, znacznie większej w tym okresie od zbrodni popełnionych przez III Rzeszę.

Należy podkreślić, że polski rząd nie wykluczał współpracy z Sowietami, upoważniając swych zachodnich sojuszników do przekazania informacji, iż kooperacja jest możliwa po ustaleniu między Moskwą a Warszawą warunków („życzliwe porozumienie”), na których miałyby się opierać. Oświadczenie to nie miało już jednak żadnego praktycznego znaczenia, gdyż 21 sierpnia Stalin poinformował Hitlera o zgodzie na zawarcie paktu o nieagresji z III Rzeszą.

Bez wątpienia żądanie sowieckie wysunięte pod adresem Polski miało być pretekstem do zerwania negocjacji sztabowych prowadzonych w Moskwie i obarczenia władz RP za fiasko porozumienia. Należy podkreślić, że równoległe do jawnych negocjacji z Paryżem i Londynem, Moskwa prowadziła intensywne tajne prace nad układem z Berlinem. Tym samym w pełni uzasadniona jest teza, że rozmowy z przedstawicielami zachodnich demokracji służyły Sowietom do podbicia stawki w rokowaniach z Niemcami. Wysunięcie żądania wobec Polski było więc zabiegiem taktycznym, który miał Moskwie posłużyć do realizacji celu strategicznego, jakim w sierpniu 1939 r. było porozumienie z III Rzeszą (pakt Ribbentrop – Mołotow), gwarantujące podział stref wpływów między dwa zbrodnicze państwa totalitarne.

Stanowisko władz RP jest ze zrozumieniem przyjmowane przez współczesnych polskich badaczy, zgodnie odrzucających obecną w historiografii PRL tezę o politycznym błędzie kierownictwa MSZ.

Żądanie sowieckie miało być pretekstem do zerwania negocjacji i obarczenia władz RP za fiasko porozumienia.

Jest rzeczą oczywistą, że ewentualna akceptacja sowieckich oczekiwań byłaby jednoznaczna co najmniej z utratą wschodniej części terytorium państwa polskiego. Poglądy te całkowicie różnią się od interpretacji dziejów rozpowszechnianej także dziś przez część historyków rosyjskich, głoszących m.in. pogląd mówiący o Polsce jako pośrednim współwinowajcy (a nie ofierze paktu Ribbentrop – Mołotow).

Tezy te nie odbiegają niestety od wykładni historii najnowszej zawartej w osławionej broszurze Stalina z 1948 r. pt. *Fałszerze historii. Informacja historyczna*.

COFNIJ SIĘ